

17 maja. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Dz 19,1-8) Kiedy Apollos znajdował się w Koryncie, Paweł przeszedł okolice wyżej położone, przybył do Efezu i znalazł jakichś uczniów. Zapytał ich: „Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę?” A oni do niego: „Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty”. Zapytał: „Jaki więc chrzest przyjęliście?” A oni odpowiedzieli: „Chrzest Janowy”. Powiedział Paweł: „Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiając do ludu, aby uwierzyli w Tego, który za nim idzie, to jest w Jezusa”. Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa. A kiedy Paweł włożył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też językami i prorokowali. Wszystkich ich było około dwunastu mężczyzn. Następnie wszedł do synagogi i odważnie przemawiał przez trzy miesiące rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym.

(Dz 19,1-8)

Kiedy Apollos znajdował się w Koryncie, Paweł przeszedł okolice wyżej położone, przybył do Efezu i znalazł jakichś uczniów. Zapytał ich: „Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę?” A oni do niego: „Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty”. Zapytał: „Jaki więc chrzest przyjęliście?” A oni odpowiedzieli: „Chrzest Janowy”. Powiedział Paweł: „Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiając do ludu, aby uwierzyli w Tego, który za nim idzie, to jest w Jezusa”. Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa. A kiedy Paweł włożył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też językami i

prorokowali. Wszystkich ich było około dwunastu mężczyzn. Następnie wszedł do synagogi i odważnie przemawiał przez trzy miesiące rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym.

(Ps 68,2-7)

REFREN: *Śpiewajcie Bogu wszystkie ludy ziemi*

Bóg wstaje i rozprasza się Jego wrogowie,
pierzchają przed Jego obliczem ci, którzy Go nienawidzą.
Jak dym przez wiatr rozwiany,
jak воск, co rozpływa się przy ogniu,
tak giną przed Bogiem grzesznicy.

A sprawiedliwi cieszą się i weselą przed Bogiem,
i rozkoszują radością.
Śpiewajcie Bogu, grajcie Jego imieniu,
równajcie drogę przed Tym, który dosiada obłoków.

Ojcem dla sierot i wdów opiekunem
jest Bóg w swym świętym mieszkaniu.
Bóg dom gotuje dla opuszczonych,
jeńców prowadzi ku lepszemu życiu.

Aklamacja (Kol 3,1)

Jeśli razem z Chrystusem powstałście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga.

(J 16,29-33)

Uczniowie rzekli do Jezusa: „Oto teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz żadnej przypowieści. Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie trzeba, aby Cię kto pytał. Dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś”. Odpowiedział im Jezus: „Teraz wierzycie? Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną. To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat”.

Komentarz:

„Wierzycie, że od Boga wyszedłeś”. Uczniowie wyznali swoją wiarę w Jezusa, a nie zdawali sobie sprawy z tego, jak ona była słaba i niedojrzała. Jeszcze tego samego wieczoru mieli uciec od Jezusa i się rozproszyc. Toteż my, chrześcijanie, wciąż na nowo sobie przypominamy, że wiara swoją moc czerpie z łaski Bożej, a nie z intensywności naszych przekonań. Jak to napisał Apostoł Paweł: „Przechowujemy ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas”.

„Rozproszycie się każdy w swoją stronę — odpowiada Pan Jezus swoim uczniom na ich wyznanie wiary — a Mnie zostawicie samego”. Niestety, miało to miejsce nie tylko w Wielki Piątek. W każdym pokoleniu ery chrześcijańskiej jacyś wyznawcy Chrystusa od Niego odchodzą, a niektórzy już do Niego nie wracają. W Liście do Hebrajczyków (6,6) czytamy, że w ten sposób kontynuowane jest ukrzyżowanie Pana

Jezusa. Warto sobie tylko uprzytomnić, że kiedy ktoś zgubił drogę do źródła, to źródło nic na tym nie traci, ale ten, kto się zabłąkał, może zginąć.

„Zostawicie Mnie samego, ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną”. Żle jest człowiekowi samemu. Bóg tak nas stworzył, że jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni. Zwłaszcza wtedy, gdy spada na nas jakaś choroba, niepowodzenie albo czyjaś nieżyczliwość, obecność bliskiej nam osoby jest nam potrzebna tak jak powietrze. Otóż Pan Jezus jako pierwszy pokazał nam, że dla człowieka, który mocno trzyma się Boga, nie ma samotności radykalnej. Bo zawsze przecież Bóg jest ze mną.

Po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus jeszcze skomentował tę obietnicę: „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata”. „Nie lękajcie się: Jam zwyciężył świat” — powiada w dzisiejszej Ewangelii. Jednak to zwycięstwo ma swoją specyfikę. Dokonuje się nie w walce ze światem, ale w walce o siebie. Jak napisał Ewangelista Jan, są trzy domeny, w których świat może nad nami zapanować: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu oraz pycha tego życia (1 J 2,16). Właśnie w tych trzech dziedzinach powinno się dokonywać nasze zwycięstwo nad światem.

„A tym zwycięstwem, które zwycięża świat — pointuje Ewangelista Jan — jest nasza wiara” (1 J 5,4).

O. Jacek Salij OP